



---

Aleksandra Czubińska-Durka\*

## KRÓTKA HISTORIA MAŁŻEŃSKA JOELA TICKERA, CZYLI JAK MORDERCĘ ROZPUSTNEJ ŻONY UWOLNIONO OD WINY I KARY W PROCESIE KARNYM WE LWOWIE 1-2 CZERWCA 1932 R.

---

Artykuł zawiera opis postępowania sądowego w sprawie o zabójstwo Poli przez jej męża Joela Tickera we Lwowie w grudniu 1931 r. Oskarżony Joel Ticker stawał przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem SSO Jagodzińskiego w dniach 1-2 czerwca 1932 r. Jego obrońcą był adw. dr Lejb Landau. Oskarżał prokurator dr Stefan Minasowicz. Przebieg tego postępowania karnego, zakończonego wyrokiem uniewinniającym, opisywały gazety w całym kraju, nadając bardzo sensacyjny ton całej sprawie.

Pojęcia kluczowe: adwokatura polska w XX w., adwokat dr Lejb Landau, prokurator dr Stefan Minasowicz, polskie prawo karne w dwudziestoleciu międzywojennym, polski proces karny w dwudziestoleciu międzywojennym, mowa obrońcy, polska prasa w dwudziestoleciu międzywojennym, relacje z polskich sądów przedwojennych

### Inny „sensacyjny proces we Lwowie”

**W** 1932 r. Lwów i cała Polska żyły sprawą Rity Gorgonowej. Ten głośny proces kochanki ojca ofiary zabójstwa, 17-letniej Lusi Zarembianki, zakończył się wyrokiem skazującym oskarżoną na karę śmierci, zamienioną potem na 8 lat pozbawienia wolności. Kie-

---

\* Aleksandra Czubińska-Durka, adwokat (IA w Łodzi), Główna Koordynatorka ds. współpracy z Biurami Pełnomocników Terenowych i punktami przyjęć interesantów w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.



dy jednak Rita Gorgonowa czekała jeszcze w celi na dalszy ciąg zdarzeń, śląc listy do artysty dramatu lwowskiego – Damięckiego oraz do swojej teściowej – Olgi Gorgonowej, a inżynier Zaremba ukrywał się z jej córeczką Romą w Kosowie, przed Sądem Okręgowym we Lwowie, jako sądem przysięgłych, rozgrywał się inny dramat.



*Hotel George przy pl. Mariackim we Lwowie, NAC*

Bulwarówki w całym kraju rozpisywały się na temat sensacyjnego lwowskiego procesu 26-letniego Joela Tickera, oskarżonego o zabójstwo swojej 20-letniej żony Poli. Szpalty gazet rozgrzewały pikantne szczegóły zbrodni i burzliwego pożycia małżeńskiego państwa Tickerów oraz równie emocjonującego przebiegu postępowania sądowego. Nic dziwnego, że sprawa ta budziła znaczniejsze zainteresowanie, a do sądu – jak relacjonowali reporterzy – przybywały

wielkie tłumy publiczności, z której tylko część wpuszczono na dużą salę rozpraw sądu karnego. Oto na oczach licznie zgromadzonej gawiedzi grano tragedię antyczną, której finał nie okazał się jednak tak oczywisty, jak sądzono.

### **„Tickerowa była przystojną kobietą”**

Oskarżony Joel Ticker, właściwie Tiker, urodził się 18 września 1905 r. w Horodence jako syn Zindela i Bruchy z domu Fetner. W 1928 r. pracował już jako fryzjer w Delatynie, w powiecie nadwórniańskim, województwie stanisławowskim. I chyba dobrze mu się wiodło. Przypuszczalnie tam, lub jeszcze w Horodence, poznał swoją żonę Polę, urodzoną 24 września 1911 r. we Lwowie.



*Panorama miasta Horodenka, lata 30., NAC*

Pola była wesoła, pełna fantazji i temperamentu. Joel zakochał się w ponętnej manikiurzystce i oświadczył się. Nie wiedział jeszcze wtedy, że Pola go nie kocha i nie pokocha. Nade wszystko zaś lubi zabawy oraz męskie towarzystwo. Była biedna, więc matka namówiła ją na małżeństwo z Joelem. Zanim doszło do ślubu, Pola wyjechała na posadę do Stanisławowa, a Joel do Gdańska. Z wybrzeża narzeczony słał Poli pieniądze i pierścionki. Podarował jej nawet sygnet. W pewnym momencie doniesiono mu, że Pola bawi się za jego pieniądze z kochankiem, inżynierem Hawryłką i śmieje się z Joela. Ten zażądał więc zwrotu sygnetu i przestał finansować rozrywki ukochanej.

Pola zażądała w odpowiedzi, aby Joel przyjechał do Lwowa i wziął z nią ślub. Po przyjeździe Joel dowiedział się o złym prowadzeniu narzeczonej. Wcale nie było pewne, czy się z nią ożeni, zwłaszcza, że Pola deklarowała nadal swoją miłość do inżyniera. Kiedy jednak Joel poprosił również o zwrot pierścionków, Pola ostatecznie zgodziła się na ślub. Doszło do niego 22 lutego 1930 r. we Lwowie, po stosownych zapowiedziach 25 stycznia, 1 i 8 lutego. Zaślubiny prowadził asesor rabinacki, jako delegowany zastępca rabina Izrael Wolf Wolfsberg. Świadkami Byli Dawid Werbner i Nuses Dorosch. Wśród gości pojawił się nie kto inny jak inżynier Hawryłko, którego, niezwłocznie i jawnie po ceremonii ślubnej, panna młoda wzięła pod ramię i z nim wyszła. Później jednak – jak utrzymywał oskarżony – spaliła fotografię tegoż mężczyzny.



*Gmach Sądu Okręgowego we Lwowie, for. E. Trzemeski, koniec XIX w.*

Tymczasem nowo poślubieni pojechali na 3 miesiące do Rumunii aby pracować. Tam Pola nawiązała romans z jakimś oficerem i zdradziła męża z innym fryzjerem. Małżeństwo wróciło następnie do Lwowa. Jednak wkrótce Joel ponownie pojechał sam do Rumunii. Żona nie pisała do niego przez kilka miesięcy, więc zaniepokojony Joel wrócił do Lwowa. Swe kroki skierował wprost do zakładu, gdzie Pola pra-

cowała. Żona nie tylko nie sprawiała wrażenia uradowanej powrotem męża, ale prawie kompletnie go ignorowała. Na domiar złego, jak zeznawał w sądzie Joel, Pola do późna w nocy rozmawiała z jakimś mężczyzną, który po prostu sypiał w jednym z pokoi jej mieszkania przy ul. Kopernika. Wtedy też, wedle słów oskarżonego i świadków, Joel próbował się otruć, ale wyrwano mu truciznę z rąk. Nie ma pewności, które z małżonków zaraziło drugie chorobą weneryczną. Oskarżony utrzymywał, że to Pola zaraziła go dwukrotnie i sam ją leczył, choć jej sekcja zwłok nie wykazała oznak choroby wenerycznej. Tego już było aż nadto. Pola i Joel postanowili się rozwieść. Za rozwód Pola zażądała początkowo od męża 500, a potem 100 dolarów. W listopadzie 1930 r. Sąd Powiatowy Miejski Wydział XVIII we Lwowie uznał niedobre stado małżeńskie Tickerów za rozwiązane.



*Kamienica przy ul. Arciszewskiego 4 we Lwowie (widok współczesny)*

Po rozwodzie Joel zaręczył się z niejaką Betką Gabel, która prawdopodobnie była tancerką. Szczęście Joela nie trwało jednak długo, bo zgodnie z jego twierdzeniami, Pola zaczęła przychodzić do niego sama i nasyłać „różnych ludzi, aby się przeprosić”. Także Joel przy każdej sposobności próbował rozmawiać z Polą, która jednak go unikała. Pewnego dnia Joel spotkał byłą żonę spacerującą w towarzystwie bogatego przemysłowca. Pola zgodziła się porozmawiać i byli małżonkowie udali się do Parku Kościuszki. Tam Joel miał prosić Polę,

aby do niego wróciła, a gdy prośba ta nie odniosła skutku, Joel próbował ponoć zastrzelić żonę rewolwerem. Gdy brat ofiary Zygmunt dowiedział się o tym, zawiadomił policję. W czasie przeprowadzonej w następstwie tego doniesienia rewizji, broni u Joela nie znaleziono.



*Fragment Ulicy Skarbkwskiej we Lwowie, Polona, E7815/11*

Po powrocie Poli z Zakopanego – bo tam też na krótko wyjechała – okazało się, że jest ona w ciąży. „Wtedy wmówiła we mnie, że to ode mnie. Znikła na jakiś czas, a potem dowiedziałem się, że dopuściła się niedozwolonego zabiegu” – relacjonował oskarżony. Niedługo później Joel i Pola wzięli drugi ślub i zamieszkali razem u jej matki, a następnie u Heinerbergów przy ul. Arciszewskiego 4. Pola często zmieniała miejsca pracy. Najpierw pracowała przy ul. Ruskiej. Stamtąd, bez wypowiedzenia, uciekła – według słów męża – do zakładu na ul. Mochnackiego. Potem na krótko do salonu Rudolfa Pürtzla, fryzjera damskiego i męskiego dyplomowanego na wszechświatowej wystawie w Paryżu w 1927 r. i w Wiedniu w 1928 r., a zlokalizowanego przy ul. Potockiego. Tam również nie zagrzała długo miejsca. Udała się następnie do Perły Karpat, malowniczo położonego zimowego kurortu Jaremcze. Po powrocie znowu nie miała pracy. Finalnie znalazła zatrudnienie w lwowskim zakładzie przy ul. Skarbkwskiej. Joel w swoich zeznaniach opisywał żonę jako złą pracownicę („Goście skarżyli się, że pali włosy, bo flirtuje”, „Spoufała się z gość-

mi, że np. goli mężczyzn i masuje, co do niej nie należało”) i osobę rozwiązał („Raz udałem się do zakładu, gdzie zastałem żonę w ciemnym pokoiku sam na sam z jakimś młodzieńcem”, „Przychodzili tam jacyś goście, którzy zapraszali ją na sałatki śledziowe do pobliskiej restauracji. Ona mnie tam raz wciągnęła, a jej adoratorzy upili mnie do nieprzytomności”).

Matka ofiary wysłuchiwała jej skarg na męża, który miał ją bić. Jan Konieczny, właściciel zakładu fryzjerskiego, w którym Pola pracowała, widział, jak Joel uderzył Polę w twarz, kiedy znalazł u niej jakiś liścik. Joel czynił Poli wyrzuty, w następstwie których Pola uciekła kiedyś od niego do matki. Niewątpliwie Pola czuła do męża wstręt fizyczny i moralny, co potwierdzali jej brat, koleżanka z dzieciństwa Regina Goldstein i wspomniany Jan Konieczny. Współlokatorzy Tickerów, Jakób Hemerling i jego żona Regina, mówili, że Ticker bardzo żonę kochał, wręcz ubóstwiał. Prał jej bieliznę, cerował pończochy i skarpetki, robił smakołyki. Świadek Regina Hemerling także twierdziła, że Joel w domu „był dla Poli lepszy”, zaś Pola nienawidziła męża i pogardała nim, czemu dawała wyraz swoim zachowaniem. Joel opowiadał bratu małżonki o jej romansach. Szef Poli Jan Konieczny mówił o jej „licznych stosunkach w sferach męskich”. Krewna oskarżonego Zofja Bass, widywała często Polę w towarzystwie wielu wielbicieli. Zeznawała ona, że Pola wyszła za Joela „dla koncesji. Przecież chłopów jest dosyć na świecie”. Świadek Regina Goldstein stwierdziła, że Pola była bardzo wesołego usposobienia i kokietowała każdego pięknego chłopca. „Niemożliwość swego zgodnego pożycia z mężem [Pola] tłumaczyła tem, że on nie chce zrozumieć jej skłonności do zabawy na dancinach”. Goldsteinównie wtórowała świadek Emilja Frey, która widywała denatkę często w towarzystwie różnych panów. Romans z Polą potwierdził w swoich zeznaniach wspomniany wcześniej inżynier Hawryłko. Joel opisywał też, że żona go ciągle okłamywała. Mówiła, że idzie do łaźni z koleżanką, a gdy w towarzystwie siostry żony poszedł jej szukać, żony nigdzie nie znalazł. Jak dosadnie ujął to reporter lwowskiej „Chwili”, Pola „nie uważała – zdaje się – wierności małżeńskiej za niewzruszony dogmat, co znów oszalałego z zazdrości męża doprowadzało do paroksyzmów hysterji”.

### **„Zabójstwo dwukrotnie poślubionej żony”**

Poniedziałkowy wieczór 14 grudnia 1931 r. Pola namawia męża, aby poszedł z nią do „Posiłku” na sałatkę. Tam przysiadła się do nich niejaki Zygmunt Krampel i zaczyna „fundować”. Pola, Krampel i jego koledzy Jakób Stark oraz Szloma Hersches, zaciągają Joela, mimo jego sprzeciwów, do „Elite”. Tam go spijają. Stamtąd zabierają Joela do „Mirażu”. W „Mirażu” Pola pije ze Starkiem bruderschaft i całuje się z nim,

mówiąc „Niech mój mąż widzi, przez kogo cierpi”. Pola krzyczy na całą restaurację, że chce się bawić z każdym, bo „mój mąż nie potrafi się bawić”. Wszyscy kelnerzy to słyszą. Pola jest „taka śmiała, rozpustna, chce się bawić, szaleć”. Obraża męża. Później idzie ze Starkiem do drugiego pokoju. Mąż bezskutecznie próbuje oderwać Polę od Starka. Na pomoc Starkowi rusza Krampel. W szamotaninie Krampel uderza Joela. W „Mirażu” Joel jest nerwowy i chce iść do domu. Nad ranem 15 grudnia 1931 r. znajomi Poli odwożą dorożką Tickerów do domu przy ul. Arciszewskiego 4. Małżonkowie wynajmują tam pokój. W dorożce Pola i Hersches siedzą na głównym siedzeniu „pochyleni ku sobie”. Naprzeciw nich jest Joel. Stark jedzie na koźle. Za chwilę rozegra się ostatni akt tragedii małżeńskiej państwa Tickerów.



*Hotel i Kawiarnia Elite we Lwowie w latach 30., ul. Legionów 27 (Wały Hetmańskie), NAC*

Joel już w bramie domu robi Poli wyrzuty z powodu jej zachowania. Kłóć się, ale nikt tej kłótni nie słyszy. Tylko głośny śmiech Poli. Ta rzuca pod adresem Joela „bardzo brzydkie słowa”. Wracający małżonkowie budzą współlokatorów Hemerlingów. Regina Hemerling otwiera drzwi. Czuję od Poli alkohol. Joel prosi Hemerlingową,



aby obudziła go rano, bo musi iść do pracy. Joel rozbiera żonę i kładzie ją spać. Próbuje jeszcze raz z nią porozmawiać. Ta jednak uderza go silnie w bok łokciem. On wyjmując spod siennika browninga i strzela jej w głowę. Następnie kieruje pistolet ku sobie. Rewolwer się zacina. Jakób Hemerling wyskakuje z łóżka i wytrąca klęczącemu przy łóżku Joelowi broń z ręki. Joel strasznie się trzęsie. Mówi: „Ja nic w tem nie winien”. Spazmatycznie szlocha i woła „Pola moja, Pola moja” i „Pola, co ja zrobiłem”. Jakób Hemerling biegnie wezwać policję i pogotowie. W czasie powstałego zamieszkania, Joel chwyta za nóż kuchenny. Zadaje sobie głęboką ranę w brzuch. Nóż przebija otrzewną. Joel mdleje. Lekarze w szpitalu powszechnym dr Jan Śmieszek i dr Zygmunt Nadel operują niedoszęłego samobójcę. Joel nie chce żyć. Prosi o truciznę. Bardzo żałuje tego co zrobił. W czwartek 17 grudnia 1931 r. na cmentarzu żydowskim przy ul. Rappaporta we Lwowie jest pogrzeb Poli. Przyczyna zgonu 20-latk: „śmierć gwałtowna wskutek postrzału w głowę”.

### **„Następuje moment wysoce dramatyczny”**

Licznie zgromadzona na sali Sądu Okręgowego we Lwowie publiczność nie zawiodła się. Już podczas wyjaśnień oskarżonego, ten – opisując moment zabójstwa – był „bliski omdlenia”, więc przewodniczący polecił podać mu wodę. Kiedy natomiast na temat zachowania oskarżonego po dokonaniu zabójstwa zeznawał świadek Jakób Hemerling, Joel Ticker „okazywał silne wzruszenie i płakał”. W czasie zeznań Reginy Hemerling oskarżony zasłabł i przewodniczący kazał go wyprowadzić z sali.

Jeszcze pierwszego dnia rozprawy na salę wkroczyła silnie zdenerwowana świadek Regina Goldstein, oświadczając, że miała właśnie scysję z matką denatki. Ta ostatnia spoliczkowała młodą manikiurzystkę, uważając ją za moralną sprawczynię tragedii. „Panna Goldstein – relacjonował dziennikarz «Echa» – przybyła do sądu wprost z cmentarza żydowskiego, gdzie była z okazji rocznicy śmierci swojej matki”. W końcu trupio blada kobieta zemdląca, a na ratunek pośpieszył jej m.in. sam oskarżony.

Młodsza siostra ofiary, Cecylia, odmówiła składania zeznań. Świadek Zygmunt Krampel w ogóle się nie pokazał w sądzie, więc przewodniczący zarządził sprowadzenie go przez policję. To jednak nie przyniosło skutku, bo okazało się, że świadek ten oraz świadek Szloma Hersches znajdowali się poza Lwowem. Zeznawał jeszcze tylko posterunkowy Władysław Dąbrowski, który przyjechał, kiedy już sprawcy w mieszkaniu nie było. Wnioski o wezwanie innych świadków zostały przez sąd odrzucone.

Po zaledwie dwudniowym przewodzie sądowym, 1-2 czerwca 1932 r., i zadaniu sędziom przysięgłym „pytań głównych w kierunku

skrytobójczego morderstwa oraz zbrodni zabójstwa, a także pytań dodatkowych w kierunku poczytalności i pijaństwa oskarżonego w chwili czynu”, sąd był gotów wysłuchać mów końcowych stron.

Prokurator dr Stefan Minasowicz prosił o sprawiedliwy werdykt. Za morderstwo ustawa przewidywała tylko jedną karę: śmierć przez powieszenie. Jak relacjonował reporter lwowskiego dziennika „Chwila”: „W literackim fejletonie [oskarżyciel] uzasadnia tezę o niedopuszczalności rozwiązywania konfliktów życiowych kulą, chociażby mąż był najlepszym człowiekiem, a ona jego przeciwstawieniem. Zbrodni morderstwa nic nie może usprawiedliwić. Ustawodawstwo słusznie tedy domaga się kary za winę. Prokurator nie odmawia Tickerowi zalet, które jednak żadną miarą nie uprawniały go do tego co popełnił i za to winien ponieść zasłużoną karę”.

Znany obrońca lwowski w sprawach karnych, adw. dr Lejb Landau, wygłosił natomiast „płomienne przemówienie, wskazując, że oskarżony działał w afekcie i że czyn należy usprawiedliwić”. Obrona, w sposób „pozbawiony niepotrzebnego balastu literackiego, w słowach prostych”, starała się dowieść rozpustnego charakteru i rozwiązłego zachowania pokrzywdzonej. I zrobiła to bardzo skutecznie. Co więcej, zeznaniami oskarżonego i niemal każdego ze świadków dowiedziono, że Joel był kochającym i oddanym mężem, no i że faktycznie miał powody do zazdrości wobec żony. „Klijent mówcy – mówił mecenas Landau – nie jest człowiekiem umysłowo chorym. Jest człowiekiem normalnym i zdrowym. Należy jednak zapytać, czy ktokolwiek z mężczyzn, któryby przeszedł taką tragedję, który byłby świadkiem tego rodzaju pogardy i lekceważenia, w tak brutalny sposób został odtrącony w chwili o której miał wszelkie dane przypuszczać, że jest jego, by zapanował nad swoimi nerwami. Gdyby Ticker był człowiekiem silnym, nie byłoby doszło do tego tragicznego strzału. Właśnie tylko natury słabe, w których gromadzą się i kondenzują elementy poniewierania i deptania godności ludzkiej, w pewnych momentach wybuchają i zdobywają się na czyn, który stał się udziałem także Tickera (...) Czy z tego powodu, że tu ofiarą jest mężczyzna, sędziowie przysięgli mieliby inaczej postąpić. Obrona nie wierzy” – zakończył adw. dr Lejb Landau, nawiązując do uniewinnienia trzech kobiet oskarżonych o zbrodnię zabójstwa we wcześniejszych procesach.

Mowa obrończa wzruszyła zebranych na sali sądowej. „Po naraździe sędziowie przysięgli 8 głosami zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni i skrytobójczego morderstwa, zaś 11 głosami potwierdzili drugie pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Równocześnie zaś sędziowie przysięgli potwierdzili 9 głosami pytanie dodatkowe w kierunku działania w stanie zaburzenia umysłu. Na tej podstawie Trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary”.



*Budynek więzienia (potoczna nazwa więzienia Brygidki) we Lwowie, fot. J. Eder*

Ogłoszenie wyroku wywołało szok u Joela Tickera, który prawie zemdlał. Płaczącego, całującego tożę swojego obrońcy (sic!) mężczyznę wyprowadzono z sali rozpraw i zawieziono do lwowskiego więzienia – Brygidek – skąd godzinę później wyszedł jako wolny człowiek.

## Bibliografia

Artykuły prasowe z gazet: „Echo” nr 344 z 1931 r., s. 2 i nr 150, s. 1 i 2; nr 151, s. 1 i 2; nr 152, s. 2, nr 159, s. 2 z 1932 r., redaktor naczelny Franciszek Probst, Biblioteka Cyfrowa Regionalia Ziemi Łódzkiej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Łodzi; „Chwila” z 17 grudnia 1931 r., nr 4573, s. 8 i 10; 30 maja 1932 r., nr 4734, s. 14; 1 czerwca 1932 r., nr 4735, s. 10; 2 czerwca 1932 r., nr 4737, s. 11, redaktor naczelny Henryk Hescheles, Lwów, Polona.

Zdjęcia z zasobów Narodowego Archiwum Cyfrowego (szukajwarchiwach.gov.pl).

Księgi zaślubin izraelickiego urzędu metrykalnego we Lwowie z 1930 r. i księgi zmarłych z 1931 r. z zasobów Archiwum Akt Dawnych AGAD metrykalia, *Redite ad Fontes*.

Tytuł i podtytuły w artykule zostały zaczerpnięte z ww. publikacji prasowych.